

(II Romanista - P.Torri) Problem nazywa się Totti. W tym sensie, że gdy Kapitan, obecnie dyrektor, staje przed mikrofonem, konsekwencje nie mogą być nigdy takie same jak gdy przemówiłby każdy inny człowiek w tych szerokościach geograficznych. Zatem, gdy tuż przed meczem z Cagliari numer 10 udzielił wywiadu, niektóre jego słowa pozostawiły znak, niekoniecznie uspokajający. W szczególności gdy zapytano go o odnowienie kontraktu Zaniolo, chłopca, który w tym co najmniej niespokojnym sezonie był dla świata Romanistów światłem w tunelu. "Kontrakt już jest, takie rzeczy robią dwie strony", oto słowa, które wywołały zakłopotanie, zaczynając od otoczenia Zaniolo.

Zaczynając od taty Igora, przez mamę, która jest jednak szczęśliwa, gdyż zwrócono mu samochód, który mu skradziono, kończąc, przede wszystkim, na jego agencie, Claudio Vigorellim. Słuchając Vigorellego kwestia podpisu Zaniolo pod nowym kontaktem z Romą jest kwestią, która zostanie rozwiązana: *"Nie mogę zrobić niczego innego niż potwierdzić naszą wolę podpisania umowy z Romą. Uważam, ponadto, że jasnym i zrozumiałym dla wszystkich jest konieczność przebudowania umowy Nicolò. Nie sądzę, że jestem wizjonerem mówiąc, że w porównaniu do dwunastu miesięcy temu scenariusz chłopaka uległ głęboko zmianie. Wystarczy powiedzieć, że od kilku miesięcy utrzymałem morze telefonów ze strony wielu poważnych klubów, nie powiem wam których, które oferują swoją dostępność do jego zakupu. Nicolò jednak jest skoncentrowany tylko na Romie, aby zdobyć czwarte miejsce, które oznacza Ligę Mistrzów. W niedawnej przeszłości o przyszłości Zaniolo rozmawiałem najpierw z Monchim, potem z Massarą, obiecaliśmy sobie, że porozmawiamy po Wielkiejnocy, najpóźniej po zakończeniu sezonu. Teraz nie pozostaje nic innego jak czekać na zaproszenie Giallorossich".*

Podsumowując, na ten moment nie ma żadnego alarmu. Przeciwnie, potwierdzenie, że gracz chce zostać. Choć pojawił się nowy problem: kto powinien zadzwonić z Romy? To uzasadnione pytanie biorąc pod uwagę pogłoski, które widzą Petrachiego jako nowego dyrektora sportowego, tak jak te z Massarą zamierzającym złożyć dymisję. Podsumowaniem jest to, że w tej chwili nie może nikt zadzwonić. Nie jest to mały problem, choć w dużej mierze pomniejszony faktem, że Zaniolo ma w Romie kontrakt na cztery sezon, zatem nie ma pośpiechu w spotkaniu się i zamknięciu. Ponadto wcześniej ustalono już coś między stronami, znajdując porozumienie co do faktu, że nie zostanie umieszczona klauzula, a także że umowa zostanie przedłużona o kolejny sezon. *"Jasne, że można znaleźć wspólny punkt jeśli chodzi o pieniądze, 200 tysięcy euro nie wpłynie na znalezienie porozumienia".* Jeśli mówi tak Vigorelli, dlaczego nie być spokojnym?